Nr. 290 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, sobota 14 grudnia 1929 | Rok XII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . . . . „ 5·50
za granicą . . . . . . . . „ 8·00

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

# 6-ty dzień przesilenia rządowego. Zanik gospodarczy i wzrost bezrobocia.

## Dalsze konferencje na Zamku.

### Wyjazd prof. Bartla do Warszawy.

WARSZAWA, 12. 12. (tel. wł.). Kancelarja Prezyd. zawiadamia, że p. Prezydent przyjął na konferencji ppos. Smulikowskiego (BBS.), Chądzyńskiego (N. P. R.), Chacińskiego (ChD), Rosmarina z koła żydow.

Wobec niezaproszenia na narady prezesa koła żyd. pos. Grynbauma, kancelarja koła żyd. rozesłała do prasy następujący komunikat:

„Pos. Rosmarin otrzymawszy zaproszenie na konferencję, zawiadomił o tem prezesa koła żydowsk. pos. Grynbauma. Podczas odbytej następnie rozmowy zgodzono się na to, że pos. Rosmarin zaznaczy wobec p. Prezydenta, że nie reprezentuje koła żydowskiego, ponieważ od dłuższego czasu nie bierze udziału w jego pracach. Reprezentować koło żyd. mógł jedynie prezes tego koła pos. Grynbaum.

Posłowie po powrocie z Zamku nie udzielili nikomu informacyj o rozmowie.

---

Aj. Wsch. donosi, że p. Prezydent Rzpltej wysłał dziś do b. premjera prof. Kazimierza Bartla we Lwowie swego adjutanta majora Jurgielewicza z osobnem pismem zapraszającem na konferencję w dn. 13 bm. o godz. 10-tej rano na Zamku.

(Jak się dowiadujemy prof. Bartel wyjechał dn. 12 bm. nocnym pociągiem ze Lwowa do Warszawy, by uczynić zadość zaproszeniu p. Prezydenta.)

## Okólnik b. premiera.

WARSZAWA, 12. 12. (tel. wł.). Były premjer Świtalski rozesłał wczoraj okólnik do wszystkich podwładnych organów, że rząd nadal sprawuje władzę i że w dotychczasowym stanie rzeczy, żadne zmiany nie zaszły.

Na okólniku tym podpisano jest: Prezes Rady Min. K. Świtalski.

### POSEŁ ST. ZJ. W WARSZAWIE — AMBASADOREM.

WASZYNGTON, 12. grudnia. (Pat.) — Biały Dom wydał komunikat zawiadamiający, że poselstwo amerykańskie w Warszawie, wkrótce będzie podniesione do rangi ambasady.

Oczekiwane jest w Waszyngtonie, że rząd polski w zamian podniesie swe poselstwo w Waszyngtonie do rangi ambasady.

## Pogłoski o autonomji Wileńszczyzny.

KOWNO, 12. 12. (AW.). Rozpowszechniane są tu fantastyczne pogłoski, jakoby w kołach rządowych polskich opracowany został z polecenia marsz. Piłsudskiego projekt autonomji ziemi wileńskiej przy współudziale niektórych posłów Wileńszczyzny. Pogłoski te twierdzą, jakoby w Wilnie zwołany został stały sejm autonomiczny, przyczem obszar autonomiczny objąłby całą dawną Litwę Środkową.

## Protest Zw. urzędników skarbowych.

WARSZAWA, 12. 12. (tel. wł.). Pisma sanacyjne podały przed dwoma dniami tekst protestu jaki miały rzekomo wystosować stowarzyszenie urzędników skarbowych i stowarz. urzędn. skarb. z wyższem wykształceniem w związku ze znanym listem marsz. Sejmu tow. Daszyńskiego do kongresu pracowników państwowych.

Jak nas zapewniają zarządy obu tych stowarzyszeń nic o takim proteście nie wiedzą.

Któż tedy pozwolił sobie na ich ogłaszanie?

## Antysemickie awantury Heimwehry.

WIEDEŃ, 12. 12. (AW.). Wczoraj wieczorem odbyło się w kawiarni „Produktenbörse“ w II *dzielnicy* zgromadzenie sjonistyczne, na którem omawiano sprawę skazanego w Insbrucku za ojcobójstwo Halsmanna. Około północy wtargnęła do kawiarni grupa heimwehrowców uzbrojonych w pałki gumowe. Z okrzykiem „Precz z żydami“ rzucono się na zgromadzonych i zaczęto ich bić i wypędzać z sali. Kilka osób odniosło rany, tak, że musiało ich zaopatrzyć pogotowie ratunkowe.

Omawiając to zajście pisma socjalistyczne wskazują na antysemickie tendencje Heimwehry, pomimo, że wspierają swemi funduszami m. in. także i przemysłowcy żydowscy.

—o—

# Coraz lepiej!

Życie gospodarcze stacza się ustawicznie po równi pochyłej coraz niżej i nie widać żadnego programu działania, aby temu przeciwdziałać. Czynniki odpowiedzialne stanęły wobec zagadnienia gospodarczego zupełnie bezradne, a w społeczeństwo próbowano wmówić, że jest dobrze, że tylko opozycja widzi wszystko na czarno.

Wbrew oczekiwaniom, że miesiące jesienne przyniosą dla życia gospodarczego odprężenie w kryzysie przejawiającym się w ograniczeniu produkcji najważniejszych gałęzi przemysłu (hutnictwo, przemysł metalurgiczny włókienniczy) w stagnacji jaką przechodzi handel i rzemiosło — okazuje się, że depresja czyni postępy z miesiąca na miesiąc. Na rynku finansowym ciasnota panująca we wrześniu nie doznała najmniejszej poprawy.

Stwierdzają to relacje związku banków trzymających w ręku główne źródła dopływu kapitałów do organizmu gospodarczego kraju. Według wyciągu najważniejszych pozycji bilansowych 28-miu banków związkowych na dzień 31 października, wkłady terminowe zmniejszyły się w październiku w porównaniu z nast. miesiącem wrześniem o 0'6 miljonów zł., kredyty zagraniczne zmalały o 17'2 milj zł., a stan gotówki w porównaniu z wrześniem był mniejszy o 8 milj. zł. Wypłacalność staje się temsamem z miesiąca na miesiąc coraz gorsza, jak świadczą zestawienia statyst. o *protestach wekslowych.*

Gdy jeszcze w styczniu bież. r. zaprotestowano 361.800 weksli na sumę 78.400.000 zł., to w październiku liczba protestów dosięgła — 502.796 na sumę ogólną 118.501.000 zł. Najwięcej weksli zaprotestowano w paźdz. w Warszawie (111.579 na 28.200 tys. zł.) nast. w Łodzi (49.848 na 10.400 tys. zł.).

Dalszem zjawiskiem ujemnem, wywołanem przez przewlekły kryzys jest szybki stosunkowo wzrost bezrobocia. W okresie od 5 października do 23 ub. m. liczba pozbawionych pracy zwiększyła się o *trzydzieści kilka tysięcy osób* zarejestrowanych w P. U. Pośr. Pracy. Bezrobocie to nie ma charakteru jedynie sezonowego, wywołanego wstrzymaniem robót budowlanych. Daleko idąca redukcja robotników przeprowadzana jest w całym szeregu fabryk zwłaszcza w przemyśle metalowym. Podobne ograniczenia pracy przeprowadził szereg fabryk łódzkich.

Dymisjonowany obecnie rząd nie umiał przeciwstawić się tej postępującej niewstrzymanej fali, patrzył na to zjawisko jako nieuchronne, a ministrowie w swych odczytach, operując cyframi z przed roku zachowali do ostatniej chwili *optymistyczny* punkt widzenia. Nie opamiętali się nawet wówczas, gdy ich zmiotła powszechna fala wzburzenia i rozpaczy. Nietylko bowiem polityczne pobudki odgrywają rolę w dzisiejszym przesileniu rządowym.

Zanik życia gospodarczego, wzrost bezrobocia, krzyczy też rozpaczliwym głosem o zmianę systemu rządzenia.

## Redukcja budżetu wojsk. w Czechach.

PRAGA, 12. 12. (AW.). Minister finansów Englich wypracował plan zmniejszenia budżetu czechosłowackiego o ćwierć miljarda koron kosztem ograniczenia wydatków na obronę narodową.

## Nowi emeryci wojskowi.

WARSZAWA. 12. grudnia. (A. W.) — Nowy dziennik personalny M. S. Wojsk. Nr. 18. zawiera prawie wyłącznie przeniesienia w stan spoczynku na podstawie superrewizji lekarskiej. Między innymi przechodzą na emeryturę dwaj generałowie bryg. a to dr. Marjan Kukiel z dn. 31. stycznia 1930, oraz o miesiąc wcześniej inż. Zygmunt Platowski, który już od kilku lat pozostaje w stanie nieczynnym, zajmując stanowisko dyrektora Te... Lwowie.

## Przeciw brukowcom

RYGA, 12. 12. (AW.). Sejm łotewski przyjął nowelę do prawa prasowego, w myśl której sąd, na wniosek min. spr. wewn. może zamknąć te organy prasowe, które systematycznie będą złośliwie publikowały szczegóły życia prywatnego i rodzinnego. Oprócz tego prawo to przewiduje karę do 6 miesięcy aresztu i karę pieniężną.

—o—

# Jeszcze o kongresie pracowników państwowych.

Prasa sanacyjna usiłuje zlekceważyć obrady niedzielnego kongresu pracowników państwowych, który się odbył w Warszawie, urzędowa ajencja telegraficzna podała z jego obrad lakoniczną wiadomość, że kongres uchwalił przesłać depeszę do p. Prezydenta i na tem koniec.

Mimo zaproszenia reprezentant rządu nie przybył na kongres, nie zjawili się też posłowie z B. B., natomiast publikuje się za pośrednictwem urz. ajencji tel. protesty trzech drobnych organizacji urzędników skarbowych które rzeczywiście od udziału w kongresie się uchyliły. Ot zwyczajne tchórzostwo, czy sanacyjne politykierstwo.

Od uczestników kongresu otrzymujemy informacje, że obrady jego były żywiołową manifestacją na rzecz przedłożonych postulatów. Ilość delegatów dochodziła do 2 tysięcy, reprezentujących 400 tys. pracowników, zrzeszonych w 23 organizacjach.

Jeśli uprzytomnimy sobie, iż cały ten olbrzymi zastęp ludzi przybył z pełnem uświadomieniem, że w interesie Państwa, nie *wolno tolerować dłużej krzywd,* stosowanych wobec setek tysięcy pracowników państwowych że poprawa ich bytu jest *koniecznością państwową;* jeśli uświadomimy sobie, że cała ta masa delegatów ożywiona była wspólną myślą głębokim zapałem, *poczuciem solidarności,* wszystkie uchwały były przyjmowane jednomyślnie), a jednocześnie istotnem zrozumieniem obywatelskich obowiązków wobec Państwa dla którego w służbie pracownicy państwowi oddają dosłownie całe swoje życie — będziemy w stanie zrozumieć, jak niesłychanie ważnem wydarzeniem był ten Kongres!

W niezmiernie uroczystym nastroju wśród oklasków, zagaił obrady imieniem Komitetu Organizacyjnego Kongresu prezes Ogólnego zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych inż. *Łopuszański.*

Mówiąc o celach Kongresu, inż. Łopuszański podkreślił jak „złą zapłatę daje pracownikowi państwowemu ten kto — zamiast uznać *ściśle zawodowe* postulaty rzeszy pracowników, stara się ich akcji zawodowej nadać cechy polityczne!

*Nie pozwolimy, aby akcję naszą traktowano, jako polityczną* — zawołał mowca z mocą, wśród burzy oklasków — nie pozwolimy, aby Kongres nasz, *reprezentujący ogół pracowników, traktowano jako przedstawicielstwo jedynie tylko części masy pracowniczej,* podczas, gdy w rzeczywistości zaledwie 3 organizacje wyłamały się z pod powszechnej solidarności!“

Pismo nadesłane przez marszałka Daszyńskiego było przyjęte pełną entuzjazmu manifestacją na rzecz jego osoby.

Wobec takiego przebiegu Kongresu i rzeczowych jego obrad, jak nikczemne są wszelkie napaści na osobę marszałka Sejmu i protesty służalców.

# To i owo.

Książę Walji zamierzał w tych dniach dla odznaczonych Krzyżem Wiktorji urządzić przyjęcie w Londynie. Krzyż Wiktorji jest najwyższem odznaczeniem brytyjskiem za waleczność wobec wroga. Na rozesłane zaproszenia przyszło tak mało odpowiedzi, zapowiadających udział w tem przyjęciu, że zaczęto badać przyczynę tej dziwnej absencji. Wynik tych badań był zaiste zdumiewający. Okazało się, że przeważna ilość tych bohaterów żyje w takiej nędzy, że nie mogli sobie pozwolić na koszta podróży do Londynu. Dziesięć procent kawalerów orderu Wiktorji żyje dosłownie z jałmużny.

Nietylko w Anglji prawdziwi bohaterowie żyją w nędzy.

*

A teraz coś z naszej niwy i to czysto lokalnej. Rzecz dzieje się w jednej z kawiarń lwowskich. Orkiestra gra różne modne kawałki. Jakieś zabawione towarzystwo, głośno przechwala się swemi „przekonaniami" sanacyjnemi. („My Piłsudczycy").

Jeden z pośród tych zabawionych gości chcąc dać wyraz swym „uczuciom", podchodzi do kapelmistrza i żąda, by orkiestra zagrała „Pierwszą Brygadę".

W tej chwili czyni się zamięszanie: Jakiś poważny jegomość, siedzący blisko orkiestry, usłyszawszy to żądanie, zbliża się do kapelmistrza i grozi mu, że jeżeli orkiestra zacznie grać „Pierwszą Brygadę" znieważy go czynnie.

— Ja służyłem w pierwszej brygadzie — mówi podniesionym głosem — i nie pozwolę, by byle kto nadużywał pieśni, którą mieliśmy na ustach idąc w bój o wolność...

No — i orkiestra „Pierwszej Brygady" nie zagrała, a towarzystwo sanacyjne — czwarto-brygadowe — jakby nigdy nic...

Odważni ci panowie i — z charakterem.

*

I jeszcze coś z bruku lwowskiego. — W jednym z teatrów uprzejma garderobiana odkładała na krzesła i stołki, a nawet na parapet okienny rzeczy swych gości, ażeby po skończonem przedstawieniu nie musieli zbyt długo czekać na ich wydanie z garderoby.

Dotychczas wszystko było dobrze, wszyscy byli zadowoleni, aż tu nagle wyszło zarządzenie, że nie wolno tych rzeczy odkładać.

Co się stało?

Ano, nic tak bardzo ważnego, ale zato coś bardzo charakterystycznego.

Oto pewien dygnitarz lwowski, pomniejszej zresztą miary rozgniewany na garderobianę o to, że mu rzeczy nie odłożyła, wydał zakaz odkładania ich wogóle. I teraz goście muszą wyczekiwać swej kolejki przed garderobą.

Oto dygnitarz, oto gest człowieka, mającego władzę.

*

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Święta dla jednych radosne, dla drugich jakżeż smutne. Zwłaszcza dzieci osierocone, pozbawione ciepła ogniska rodzinnego, bardzo są biedne w tych dniach przedziwnego zespolenia, sharmonizowania serc ludzkich...

P. Minister Prystor, pamiętając o nich, wysmosował okólnik do zakładów opiekuńczych dla dzieci z poleceniem odczytania dzieciom w wigilję Bożego Narodzenia specjalnej odezwy. W odezwie tej podkreślony jest przedewszystkiem fakt odzyskania niepodległości przez Polskę, następnie zaś odezwa poświęcona jest Marszałkowi Piłsudskiemu.

Jakże wesoła będzie w tym roku gwiazdka dla sierót. Pełno będzie radości i krzyku... Niezrównany jest ten nasz kochany minister. Tak wie, co biednym sierotom na gwiazdkę do szczęścia potrzeba. X

# Śmiertelna walka o wolność we Włoszech.

## Wielka wina Mussoliniego.

IV.

W dalszych rozdziałach Pietro Neugi opisuje jak odbyło się śledztwo nad mordercami Matteottiego.

Sędziowie którzy prowadzili śledztwo w tej sprawie, protokołowali zeznania oskarżonych, którzy szukali obrony w cieniu swego wodza. Ale tego wodza sędziowie nie mogli ujrzeć w sądzie. Było już dość chwalebne że znaleźli dość odwagi zaznaczenia w protokole *licznych dowodów winy Mussoliniego*. Był on współwinny napadu posłów Amendola i Misuri, bezprawnego aresztowania Serratiego i autora tych uwag, za jego wiedzą splądrowane zostało mieszkanie b. prezydenta ministrów, za jego wiedzą zniszczone zostały katolickie kooperatywy w Medjolanie.

Okazali oni dostateczną odwagę zaznaczenia w protokole, że prezydent ministrów Mussolini był osobiście wmieszany w aferę Matteottiego.

---

Zgodnie z swemi zapowiedziami w parlamencie Mussolini wprowadził z początkiem stycznia 1925 r. dekrety prasowe, mające na celu zgnębienie prasy opozycyjnej. W rezultacie pisma opozycyjne były codziennie konfiskowane. Chodziło przedewszystkiem o to, by zatuszować sprawę zamordowania Matteottiego.

Sędziom, którzy okazali odrobinę niezawisłości, odebrane zostały akta tej sprawy.

31. lipca 1925 r. amnestja otworzyła drzwi więzienia inicjatorom zbrodni. W ten sposób odzyskał wolność Rossi, który zarzucał współwinę zbrodni Mussoliniemu. W więzieniu pozostali tylko zbóje, obwinieni nie o mord lecz o zabójstwo.

Wdowa po Matteottim w historycznym dokumencie dała wyraz swemu oburzeniu z powodu prowadzenia sprawy przeciw mordercom jej męża.

„Zamordowanie Giacomo Matteottiego — pisała w liście do prezydenta sądu Chieti — które dla mnie i dla moich dzieci było tragedją, a także tragedją dla Italji, jako kraju wolności i kultury, pozostawiło mi tylko nadzieję, że moje wołanie o sprawiedliwość nie będzie daremne. To była jedyna moja pociecha, która mi pozostawała w mem zwątpieniu i dlatego, jako strona cywilna brałam udział w postępowaniu karnem. Ale przez sposób prowadzenia śledztwa, jak i najnowszą amnestję proces — rzeczywisty proces — zupełnie się zatracił. Co pozostało, jest tylko pustym cieniem.

Żądałam tylko sprawiedliwości. Ludzie mi jej odmówili. Oczekuję jej od historji i od Boga.

Proszę więc o zezwolenie mi pozostania zdala od procesu, który nie mnie już nie obchodzi. Byłoby to znieważeniem pamięci Giacomo Matteottiego dla którego życie było ogromnie poważną sprawą, obrazą tej pamięci dzięki której i dla której żyję i która mi daje siły wychowywania dzieci moich na wzór ich ojca".

—o—

# Prawa akademickie dla W. S. H. Z.

LWÓW, 12. 12. (AW.) W Rektoracie Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego dowiadujemy się, że W. S. H. Z. otrzymała prawa, które jej absolwentów pracujących w urzędach państwowych zrównały w uprawnieniach ze studentami innych wyższych uczelni, dając im I kategorję służbową.

# Awantury studenckie w Rumunji.

BUKARESZT, 12. 12. (PAT.). Grupa studentów wtargnęła do lokalu w którym odbywało się posiedzenie loży masońskiej wielkiego wschodu rumuńskiego, uszkadzając urządzenie lokalu. Policja interweniowała, aresztując 2 osoby. Podsekretarz stanu Jonitzescu prowadzi osobiście śledztwo.

---

BUKARESZT, 12. 12. (PAT.). (Rador) Wczoraj w Temeszwarze i Cluj powracający z Krajovej studenci urządzili manifestację, będącą odpowiedzią na nieścisłe informacje podane przez dzienniki węgierskie, wychodzące w Temeszwarze i Cluj, jakoby studenci urządzili w Krajovej antysemickie demonstracje. Studenci wybili szyby w lokalach obu dzienników oraz zniszczyli częściowo ich urządzenia. Policja przy pomocy straży pożarnej, rozpędziła manifestantów i przywróciła spokój, aresztując winnych.

—o—

# Tow. Otto Bauer o reformie konstytucji austrjackiej.

WIEDEŃ. 12. grudnia. (Pat.) Na zgromadzeniu mężów zaufania partji socjaldemokratycznej tow. dr. Otto Bauer wygłosił przemówienie o reformie konstytucji.

Walka o konstytucję — powiedział dr. Bauer — była większą i niebezpieczniejszą niż wszystkie inne, które socjal-demokracji toczyli od dnia powstania republiki austrjackiej. Po raz pierwszy musieliśmy się poważnie liczyć z możliwością wojny domowej. Pragnęliśmy, o ile możności uniknąć walki zbrojnej, nie wskutek uczucia słabości, lecz ze względu na poczucie odpowiedzialności. Pokolenie dzisiejsze widziało już dość przelewu krwi. Klasa robotnicza popadłaby bez względu na wynik wojny domowej w jeszcze większą nędzą, Walka nasza miałaby charakter defenzywy.

W dalszym ciągu swojej mowy dr. Bauer twierdził, że Heimwehra zapewniła sobie poparcie ze strony żydów. Pozatem przedstawiciele Heimwehry obchodzili przedstawicielstwa obce kaptując sobie ich względy.

Dr. Bauer oświadczył dalej, że reforma konstytucji nie usuwa niebezpieczeństwa grożącego demokracji. Niebezpieczeństwo to będzie istniało dopóty, dopóki nie będą rozwiązane zbrojne organizacje faszystowskie.

W roku przyszłym odbędą się prawdopodobnie nowe wybory do parlamentu. Jeżeli burżuazja nie przeprowadzi do tego czasu rozbrojenia, to uczyni to socjaldemokracja po najbliższych wyborach.

—o—

# Z kraju i ze świata.

## Kronika telegraficzna.

KRAKÓW. Rada wydziału filozof. Uniw. Jagiellońskiego uchwaliła zaproponować dr. Stan. Pigonia, prof. Uniw. St. Batorego w Wilnie na prof. zwycz. literatury polskiej na Uniw. Jagiellońskim, na katedrze opróżnionej przez śp. rektora Kallenbacha.

ŁODŹ. W Radomsku spłonął młyn parowy Ksawerego Zielonki, oraz przylegający 3- piętrowy budynek. Straty wynoszą około 400 tys. zł. Podczas pożaru dwie osoby odniosły poparzenia. Spłonęło 12 wagonów zboża.

TOMASZÓW MAZOWIECKI. Na porządku dziennym obrad tutejszej rady miejskiej znajdzie się w najbliższym czasie sprawa wprowadzenia w mieście ustawy prohibicyjnej.

WIEDEŃ. Znany mistrz szachowy Capablanca prowadzi obecnie we Wiedniu senzacyjną grę na 40 szachownicach, przeciwko 3 pierwszorzędnym szachistkom i 37 szachistom, przeważnie bijąc przeciwników. Capablanka robi w 20 minutach 300 posunięć.

BERN. (Szwajcarja). Zgromadzenie Związkowe dokonało wyboru prezydenta republiki helweckiej na rok 1930. Prezydentem wybrany został Musy.

### ZMUSZAJĄ DO PRACY PODCZAS ŚWIĄT B. NAR.

MOSKWA 12. grudnia. (A. W.) Centralny komitet partji komunistycznej uchwalił, aby za wszelką cenę w pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia zmusić robotników do prowadzenia robót.

### ECHA BUNTU WIĘZNIÓW AMERYK.

AUBURN. (New York.) 12. grudnia. — (Pat.) 5-ciu więźniów, którzy brali udział w buncie zmarło. Bunt został całkowicie stłumiony.

### WIELKA KATASTROFA AUTOBUSOWA.

LONDYN. 12. grudnia (A. W.) W Enfield w odległości 15 klm. od Londynu nastąpiło zderzenie tramwaju z autobusem. Tramwaj przewrócił się, autobus zaś został poważnie uszkodzony. 5 osób zostało zabitych, 26 ciężko rannych. Stan wielu rannych beznadziejny.

# Z wojny domowej w Chinach.

HONG- KONG. 12. grudnia (Pat.) Wojska rządowe zyskały na terenie na północ od Kantonu. Zdaje się, że w obecnej chwili niebezpieczeństwo zajęcia Kantonu przez wojska rewolucyjne zostało uchylone.

# Kto wygrał?

WARSZAWA. 12. grudnia. (A. W.) W dzisiejszym drugim dniu ciągnienia drugiej klasy 20-tej Loterji Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery: 40.000 zł. — 69.252, 10.000 zł. — 202.599, 1000 zł. — 123749, 198506, 500 zł. — 11470, 31006, 72024, 154594, 200220 400 zł. — 38840, 44161, 46636, 51646, 56264, 95655, 11697, 11697, 112145, 138196, 144732, 146130, 159910, 180144, 192228.

### ZA CO MOŻNA BYĆ W WIĘZIENIU?

WARSZAWA. (tel. wł.) Dziś został zwolniony z więzienia tow. Kazimierz Kuczewski, po 3 tygodniowym w niem pobycie.

Tow. Kuczewski był uwięziony jak wiadomo z powodu umowy zbiorowej z pracownikami warszawskiej powiatowej Kasy chorych.

### KTO BĘDZIE PREZYDENTEM GRECJI.

ATENY. 12. grudnia. (Pat.) Venizelos odmówił zgłoszenia swojej kandydatury na stanowisko prezydenta republiki. Koła polityczne uważają że kandydatura Zaimisa ma największe szanse powodzenia i że wobec tego partja ludowa weźmie udział w wyborach.

### DALSZA ZNIŻKA DYSKONTA W ANGLJI.

LONDYN. 12. grudnia. (A. W.) Bank Angielski obniżył stopę dyskontową z 5 i pół proc. na 5 proc.



# Pijackie „wizje" redaktora z „Przedświtu".

WARSZAWA, 12. 12. (tel. wł.). Czytelnicy nasi pamiętają prawdopodobnie, jak to redakcja bebesowskiego „Przedświtu" pewnej nocy niedzielnej zrobiła alarm, iż... na Redakcję rzekomo napadła... bojówka P. P. S."!

Okazało się... iż „napad" ten zrodził się w pijanej głowie przedstawiciela tego pisma, J. Skórewicza, który też pociągnięty został do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym

Wczoraj odbyła się sprawa p. J. Skórewicza w sądzie grodzkim 13 okręgu. Oskarżony on został o spowodowanie w Redakcji „Przedświtu" fałszywych alarmów telefonicznych do... kancelarji Belwederu, 4 oddziałów straży ogniowej, kurji biskupiej i komisarjatów policji o rzekomym napadzie „bojówki PPS."

P. Skórewicz, który alarmy popełnił w stanie nietrzeźwym, skazany został na 100 zł grzywny.

—o—

# Czy tędy droga?

## (Na marginesie kwestji ukraińskiej).

Otrzymujemy nast. pismo:

Sprawa sporu polsko - ukraińskiego w Małopolsce wsch. powszechnie znana to też pomijając jej polityczne i historyczne podłoże i wszelkie mamienie się, czy z nią się liczyć należy czy też w ogólności poważnie jej nie traktować, stwierdzić wypada, iż kwestja ta istnieje. Czy ją stworzył rząd austrjacki, czy ją popierał Berlin — jest obecnie sprawą obojętną — otrzymaliśmy ją w spadku po Austrji i ze względu na znaczny procent ludności ukraińskiej w Polsce z nią liczyć się trzeba.

Skoro ludność niepolska Małopolski wsch. i Wołynia itd. za Ukraińców się uznaje, dla oddzielenia się od rosyjskich obrusycieli, skoro rok 1918 w Małopolsce Wsch. a era hetmańszczyzny i atamana Petlury na Ukrainie — rozdmuchała aspiracje narodowe i polityczne na gruzach Austrji i caratu, to jasnem jest, iż nie można odmawiać ludności, jeśli chce się nazywać Ukraińcami tego miana, a raczej pozostawić tę ewolucję nomenklatury ocenie historji.

Pozwalam sobie twierdzić, iż dla mocarstwowego stanowiska Polski ta ka *separacja Ukraińców od ogólnorosyjskiego pnia „russkich narodów“ jest w założeniu pod każdym względem korzystna.*

Jeśli Ukraińcy stoją dziś na nieprzejednanym stanowisku to musimy przyznać, iż wiele w tem jest i naszej własnej winy. Od lat 10-ciu pod chodzimy do tej kwestji półśrodkami, nie starając się jej rozwikłać, nie zwracamy uwagi na to, iż stan taki pogłębia przepaść dzielącą oba narody i spycha Ukraińców na drogi krańcowości politycznych jak i sprzyja agitacji bolszewickiej.

Nie będę mówił o partjach ukraińskich wzajemnie się ścierających, ani też o najpoważniejszej partji Undo. — są to bowiem sprawy w każdym razie znane i dla założenia niniejszego artykułu prawie bez znaczenia. Jest w każdym razie błędem naszych sfer politycznych, skoro tej sprawie nie poświęca się więcej czasu i rzetelnej uwagi, jeśli mamimy się, iż Ukraińcy nie przedstawiają żadnej realnej siły politycznej. Skoro zaglądniemy np. do statystyki spółdzielczości, przekonamy się, iż w tym kierunku Ukraińcy wsparci wyłącznie o własne siły, dokonali wprost syzyfowej pracy i jeśli ekonomicznie podniosą się — prędko przejdą do ofenzywy politycznej.

W okresie wybujałych prądów narodowych jakie przyniosła światowa wojna nie leży w interesie mocarstwowego stanowiska Polski — ruch ten gnębić, a raczej licząc się z nim, tak go pokierować, by korytem zgodnem harmonizował z świetlaną prze szłością Polski i spełnił dziejową misję wschodu. Misja dziejowa Polski w tym kierunku ma przepiękne pole do działania, o ile pójdzie na te ziemie z miłością i prawem i pozbędzie się półśrodków, którymi nacechowane są eksperymenty.

Jako jedną przeszkodę, a w każdym razie tę dziejową chwilę zbliżenia się i pojednania, oddalającą, uważam polityczne posunięcia naszych sfer rządzących, przez *patrzenie przez palce na akcję partji moskalofilskiej* czyli staroruskiej.

Po wojnie światowej, po Talerhofach i po runięciu Austrji i caratu — ruch ten kierowany ręką rosyjskich obrusycieli — zamarł zupełnie, stracił grunt pod nogami i wpływy, a utrzymywał się tylko sztucznie na gruncie lwowskim przy wydatnej pomocy finansowej posiadanych przez starorusinów dwóch fundacji Narodnego Domu i Instytutu Stauropigji o miljonowej wartości. Popieranie ruchu staroruskiego, jako na pozór nie godzącego w byt i całość Polski — ugruntowuje u Ukraińców przekonanie iż ruch ten ad hoc wywołany i popierany ma na celu tylko rozbijanie frontu ukraińskiego i utrzymywanie raka na ich organizmie narodowym. Nie będę wchodził w perypetje tego ruchu, muszę jednak zwrócić uwagę, iż ruch ten choćby nawet sztucznie się utrzymujący, przy zmienionych warunkach jest stokroć niebezpieczniejszy od wojującego ukrainizmu. Nie zapominajmy, iż ruch ten w b. Austrji dla austrjackiego rządu napozór lojalny, popierany przez austr. rządy krajowe b. Galicji ma dziś inne zupełnie znaczenie, inne cele i inne oblicze.. Pod płaszczykiem deklamowanej lojalności, poniekąd nieraz w sposób bardzo niesmaczny kryje się niebezpieczeństwo. Dziś nie chcąc być ani Rusinami ani Ukraińcami akcentują, iż są „russcy“ czyli zaliczają się do Rosjan, uczą się na gwałt rosyjskiego języka, który jest przymusowym językiem towarzyskim wychowanków bursy Narodnego Domu we Lwowie, uważają, iż wiara prawosławna jest ich ojcowską wiarą. I tu zaczyna się rzecz dziwna — wsie unickie przechodzą pod wpływem propagandy moskalofilskiej na prawosławie, bo w nim widzą ostoję swej twardej wiary w przeciwieństwie do Kościoła gr. kat., którego podejrzewają o latynizację i zbytnią uległość wobec Rzymu.

Wystarczy zajrzeć tylko do prawosławnej cerkwi we Lwowie przy ul. Franciszkańskiej, by nabrać przekonania jaki duch tam panuje, jak ze wszech stron wieje tam propaganda carosława i prawosławia na nutę zafiksowaną lojalnością dla Państwa Polskiego. W jednej z ostatnich niedziel proboszcz tejże cerkwi czytał list pasterski Metropolity prawosławnego w Warszawie, omawiający wszczętą przez rząd nasz akcję rewindykacji kościołów, przemienionych przez Rosję po powstaniu w 1863 r. na cerkwie prawosławne. — Duchowny prawosławny czytając ten list dodał, iż po nabożeństwie zbierać się będzie ofiary na przeciwakcję, a nadto odbędzie się uroczysty mołeben o odwrócenie tej „wrażej jazwy“. Jeśli do tego dodać, iż prawosławne parafie w Polsce obsadzone są wyłącznie przez rosyjskich duchownych, jeśli nabożeństwa i kazania odbywają się wyłącznie w języku rosyjskim, jeśli cały episkopat rekrutuje się z Rosjan to ze strachem patrzeć należy w przyszłość, która dla nas w tym kierunku nie powinna być obojętną.

Jeśli dodamy, iż w ruchu wojującego prawosławia i temuż na rękę idą tutejsi unicy starorusini, to zdaje się, iż bliższych wyjaśnień nie trzeba. Bo też, jeśli kompetentne czynniki nie widzą w tym ruchu niebezpieczeństwa, jeśli nie wiedzą, iż ruch ten specjalnie na ter. Małopolski wsch. prowadzony jest przez rosyjską emigrację i za obce pieniądze i w celach dobrze pojętych — to można tylko ubolewać nad krótkowzrocznością naszych władz!

Niechaj każdy myśli co chce — od lat 30 obserwuję stosunki narodowościowe w Małopolsce wsch. i stwierdzam, iż argumenty, które z obywatelsk. i patrjotycznego punktu widzenia podałem; przy bliższem zapoznaniu się z tą kwestją na terenie Małopolski wsch. znajdą niewzruszone potwierdzenie. To też nie kryję swoich obaw — zatem „caveant consules“.

*Dr. St.*

# Przedstawienie w Teatrze W.

## dla klasy pracującej

W dniu 19 bm. odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie dla klasy pracującej po zniżonych cenach. Odegraną będzie głośna sztuka J. Żuławskiego *„Eros i Psyche“.*

Bilety do nabycia w księgarni Ludowej ul. Szajnochy 2 i w Sekretarjacie PPS. ul. Rutowskiego 23 II. p. (Gmach Skarbka).

## Ludowy obchód w Szwecji.



W dniu 13. grudnia obchodzi lud szwedzki od prastarych czasów tak zw. „Święto Łucji“. Obchód ten ma symbolizować zwiększenie się dnia (w rzeczywistości dzień zwiększa się dopiero od 21. grudnia). Wyobrazicielką światła, będącego źródłem życia, jest postać Łucji z wieńcem płonących świec na głowie, trzymającej w ręku produkty spożywcze.

## Lwowscy starorusini grożą przejściem na prawosławie.

(WU) Walka pomiędzy lwowskimi starorusinami i ukraińcami z powodu śpiewania w cerkwi Wołoskiej hymnu patrjotycznego „Bożе wełykyj i jedynyj nam Ukrainu spasy“, który doprowadził niedawno do gorszących scen w samej cerkwi i przed cerkwią w śródmieściu Lwowa, trwa dalej. Jak wiadomo cerkiew Wołoska, która należy do najpiękniejszych zabytków architektury w Polsce, jest własnością Instytutu Stauropigji, znajdującego się obecnie w rękach starorusinów, proboszczem zaś cerkwi jest znany działacz ukraiński obecnie członek Rady przybocznej m. Lwowa, ks. kan. Łopatyński. Unickie władze kościelne stoją na stanowisku, że śpiewanie w cerkwi po odbytem nabożeństwie wymienionego hymnu, nie ubliża godności świątyni. Zarząd Stauropigji postanowił jednak apelować za pośrednictwem nuncjatury w Warszawie aż do Papieża, by zakazano w cerkwi śpiewać ów hymn. Na marginesie walki tej „Russkij Gołos“ z dn. 8. b. m. oburza się na ks. metropolitę Szeptyckiego, a nawet na Kurję papieską i w wysoce podrażnionym tonie radzi wogóle zerwać z Rzymem i wejść w kontakt z Patrjarchatem Antiochijskim w celu przejścia na prawosławje.

W kołach ukraińskich istnieje przeświadczenie, że pogróżki starorusinów nie mają realnej podstawy i czynione są jedynie celem wywarcia nacisku na grecko-katolicką Kurję Metropolitalną we Lwowie.

### WZROST LUDNOŚCI WE FRANCJI A NIEMCZECH.

BERLIN, 12. grudnia. (A. W.) Według ostatnich danych statystycznych ludność Niemiec w ciągu ostatnich 10 lat wzrosła o 4 miljony, gdy tymczasem ludność Francji wzrosła tylko o 2 miljony. Należy zaznaczyć, iż również o dwa miljony wzrosła ludność Włoch, które jednak co do liczebności przewyższają Francję o blisko 200 tysięcy.

## Z sali koncertowej.

### Skrzypek Balokovic.

Czas przedświąteczny ujemnie wpływa na frekwencję słuchaczy, choćby to był nawet wybitny artysta tej miary, co skrzypek Zlatko Baloković, który zeszłego już roku pozostawił po sobie jak najlepsze wrażenie. Wybitna muzykalność pozwala mu wykonać z pamięci sonaty Bethovena i Brahmsa, które stanowiły dwa potężne filary programu koncertowego, obejmującego ponadto utwory Goldmarka, Saint-Saënsa, Schuberta, Sarasatego i w. i.

Sonata Brahmsa d-moll, a zwłaszcza druga jej częścią (adagio) koncertant porwał słuchaczy przepięknie odegraną kantyleną na czwartej strunie oraz trafnem pojmowaniem duchowej treści całego utworu. Wysoce wydoskonalona biegłość, spokojne prowadzenie smyczka, wydatny zawsze szlachetnie brzmiący ton, umiejętnie wydobyty z cennego instrumentu starowłoskiego zapewniają temu doskonałemu skrzypkowi dużą karjerę artystyczną.

Doskonały pianista p. Baerwald umiał w sonatach Beethovena i Brahmsa wykazać swe pierwszorzędne zalety muzyczne.

Grd.

### PROCES GEN. KULIŃSKIEGO.

WARSZAWA 12. grudnia. (A. W.) Dnia 16. b. m. odbędzie się w najwyższym sądzie wojskowym rozprawa przeciwko emerytowanemu gen. Kulińskiemu, który w pierwszej instancji otrzymał karę 3 miesięcy twierdzy za nadużycie władzy na stanowisku dowódcy O. K. w Krakowie. Obecna rozprawa toczyć się będzie wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez oskarżonego.

### CORAZ CIĘŻEJ ŻYĆ.

KRAKÓW, 12. grudnia. (Pat.) Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, że w miesiącu listopadzie r. b. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób zwiększyły się o 1,32 proc. w stosunku do miesiąca października r. b.

## Tragiczny zgon lotnika w Lidzie.

LIDA 12. 12. (Pat). Wydarzył się tu tragiczny wypadek lotniczy. W czasie wykonywania lotu ćwiczebnego zginął sierżant - pilot Cywiński. Przyczyną bezpośrednią katastrofy była utrata szybkości przy starcie, spowodowana defektem silnika. W chwili uderzenia aparatu o ziemię, nastąpił wybuch. Aparat stanął w płomieniach. Z pod aparatu wydobyto zwłoki sierżanta - pilota Cywińskiego. Towarzyszący mechanik plutonowy Dorniczak ocalał, gdyż wyrzucony z aparatu, uległ tylko częściowemu potłuczeniu i oparzeniu. Lotnik Cywiński był pilotem od r. 1921 i należał do szeregu najstarszych i najbardziej doświadczonych pilotów.

—o—

## Znowu krwawy bunt w więzieniu ameryk.

AUBURN (N. Jork). 12. 12. (Pat). Więźniowie odsiadujący długoterminowe więzienie zbuntowali się zabijając strzałami rewolwerowymi strażnika więziennego i zabierając ze sobą 7 strażników, jako zakładników. Po 4-godzinnej zażartej walce, w której wzięła udział policja, strażnicy i żołnierze uzbrojeni w karabiny maszynowe granaty i bomby łzawiące zakładnicy zostali zwolnieni.

Z nadejściem jednak nocy mała grupa więźniów zabarykadowała się w jednej z cel więziennych opierając się atakom. Trzej więźniowie zostali zabici, trzej strażnicy odnieśli rany, w tej liczbie jeden śmiertelne.

—o—

# Echa z Kongresu urzędniczego.

Otrzymujemy nast. pismo z prośbą o umieszczenie:

Część urzędników skarbowych, wyłamawszy się z pod solidarności organizacyjnej nie brała udziału w ostatnim Kongresie urzędniczym — i nie byłoby w tej separacji nic dziwnego bo każdy obywatel ma wolność przekonań, gdyby nie napastliwy artykuł tych separatystów, w którym atakuje się tej miary męża, jakim jest marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, jedynie za to, że stanął mężnie w obronie przez tyle lat krzywdzonych rzesz czynnych i emerytowanych pracowników państwowych.

Na takie bezwzględne postępowanie i rażące objawy niewdzięczności dla marszałka Daszyńskiego, nie mamy słów oburzenia i trudno pojąć, co spowodowało kilku karjerowiców tuczonych tłustymi remuneracjami do zajęcia tak wrogiego stanowiska — wszak cały Kongres stwierdził uroczyście że niema charakteru politycznego i w tym duchu prowadzono obrady do końca, zatem pobudki polityczne odpadają.

Obawy wyrażone w odpowiedzi na list p. marszałka Sejmu do Kongresu że może on „wprowadzić zamęt wśród pracowników państwowych“ są zupełnie płonne, albowiem pracownicy państwowi miłują Ojczyznę i do żadnego zamętu nie są zdolni, — natomiast dla każdego rządu — o ile okazuje zrozumienie dla najistotniejszych potrzeb pracownika państwowego są zawsze lojalni i w żadną politykę wdawać się nie mają zamiaru — pragną oni tylko mieć uregulowane warunki pracy i zabezpieczone minimum egzystencji, co leży przecież w interesie Państwa i sprawności służby publicznej.

Na dalsze twierdzenie odpowiedzi rządowej że niema „uprzywilejowanych“ i „nieuprzywilejowanych“ — musimy stwierdzić w imię prawdy, że *jeżeli urzędnik państwowy,* od którego wymaga się wykształcenia szkolnego, zawodowego, egzaminów fachowych i wszelkich kwalifikacji, nie może *po 30 latach sumiennej służby* dojść do *poborów kaprala wojskowego,* to przecież pewne „uprzywilejowanie“ i rażące odchylenia dotychczas istnieją i nie zostały usunięte a dla przykładu cyfrowego nędznej skali płac urzędniczych, niechaj posłuży następujące zestawienie:

1. *Urzędnik IX. stopnia*
żonaty z dwojgiem dzieci
*pobiera 316 zł. 56 gr.*

*Kapitan*
żonaty z dwojgiem dzieci
*pobiera 821 zł. 72 gr.*

2. *Urzędnik X. stopnia*
*pobiera 283 zł. 80 gr.*

*Porucznik*
*pobiera 632 zł. 78 gr.*

3. *Woźny XIV. stopnia*
*pobiera 202 zł. 29 gr.*

*Plutonowy*
*pobiera 367 zł. 85 gr.*

4. *Woźny XV. stopnia*
*pobiera 186 zł. 01 gr.*

*Kaprai*
*pobiera 328 zł. 52 gr.*

Zatem komentarze zbyteczne.

Ciśnie się jeszcze pod pióro znamienna uwaga, że 90 proc. urzędników państwowych brało czynny udział w walkach o niepodległość Ojczyzny i na wypadek wojny pójdzie po raz drugi w okopy do szeregów frontowych, zatem są to żołnierze wierni i ciągle czynni, stojący w czasie pokoju na posterunku ładu i porządku społecznego, a w czasie wojny przedstawiają pierwszorzędny materjał do służby frontowej.

*Uczestnik Kongresu.*

# Z życia socjalistów-zjednoczeniowców.

Na terenie Związku Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej istnieją dwa ugrupowania. Jedno zrzeszające w sobie socjalistów, drugie „Koło Pracy“, stanowiące faktycznie grupę sanacyjną.

Socjaliści zjednoczeniowcy głoszą hasło zjednoczenia ludu pracującego żydowskiego i polskiego na tle ścisłej współpracy i walki klasowej. Dotychczas socjaliści wiedli w lwowskiem „Zjednoczeniu“ prym. Ich zasługą było wydźwignięcie tego zrzeszenia akademickiego z miazmatu ideologji „starej asymilacji“ i zaszeregowanie młodzieży zjednoczeniowej do ugrupowań szczerze demokratycznych w rzeczypospolitej akademickiej.

Dnia 24. listopada b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie młodzieży akademickiej zjednoczeniowej, które zapowiadało się niezwykle gorąco. Obie strony szykowały się do gruntownej walki. Rzeczywistość okazała jednak coś wręcz przeciwnego. Po przekonywujących przemówieniach socjalistów: tow. Dr. Garfunkla, Stocka Dr. M. Karniola i in. w odpowiedzi zapanowało ze strony t. zw. „Koła pracy“ milczenie przerwane obowiązkową repliką p. Dr. Zausmera, dotychczasowego przewodniczącego „Zjednoczenia“.

Socjaliści nie zdołali przeprowadzić swej listy, ulegiszy przewadze dwu głosów.

Ostatnio odbyło się plenarne zebranie grupy socjalistycznej pod przewodnictwem tow. Inż. L. Krama, na którem postanowiono wytężyć wszystkie siły dla skonsolidowania ruchu socjalistycznego w „Zjednoczeniu“.

# Bałagan w M. Z. E.

Od kilku dni dochodzą nas wiadomości że jeden z robotników M. Z. E., którego zredukowano zarzucił publicznie wobec dwóch świadków, a to motorowego Gandurskiego i konduktora Łagockiego, że inspektor Furowicz pobrał 500 zł. za wyrobienie posady. Kiedy zarzut ten doszedł do p. Furowicza, to p. inspektor zamiast zażądać od p. dyrektora, aby poczynił kroki, celem oczyszcznia go z zarzutu, powołał sam tych ludzi jako swych podwładnych i spisał z nimi protokół. A co dalej? W tym jednak kryje się tajemnica, gdyż robotnik, który uczynił ten zarzut, został w tej chwili z powrotem przyjęty na interwencję dra Pierackiego.

Obecnie p. Furowicz ze złości, aby pracownicy nic o tem ze sobą nie mówili, — przed wyjazdem wozów w sali konduktorów polecił wszystkie bilety odstawiać rano na podwórze wozowni. Zapytać należy, gdzie konduktor ma przeglądać bilety, z których musi się po służbie wyliczyć, przecież do tego celu istnieje sala konduktorów.

Apelujemy zatem do p. dyr. Dziewońskiego niechaj się obudzi z zadumy i położy kres tej samowoli p. Furowicza, przyczem powinien p. dyr. Dziewoński polecić Komisji zbadać ten zarzut, a dojdzie po nitce do kłębka wielkiego brudu.

Czekamy!

# Z próżnego nie naleje.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Gródku Jagiellońskim ogłosił, że „na pokrycie najniezbędniejszych wydatków powiatowych“ w okresie budżetowym 1930/31, pobierać będzie dodatek do państwowego podatku gruntowego, który w gminach wiejskich wyniesie 75 proc. tego podatku.

Ogłoszenie to w ustępie końcowym zawiera oświadczenie, że od tego można do dni 14 wnieść rekurs do Urzędu Wojew. we Lwowie.

Bardzo wątpimy, czy wielu chłopów rekursy wniesie, gdyż ktoby tam chciał narazić się władzy, ale też jeszcze bardziej wątpimy czy wielu chłopów będzie mogło ten dodatek tak lekko wpłacić, jak lekko było Tymczasowemu Zarządowi Powiatowemu go uchwalić.

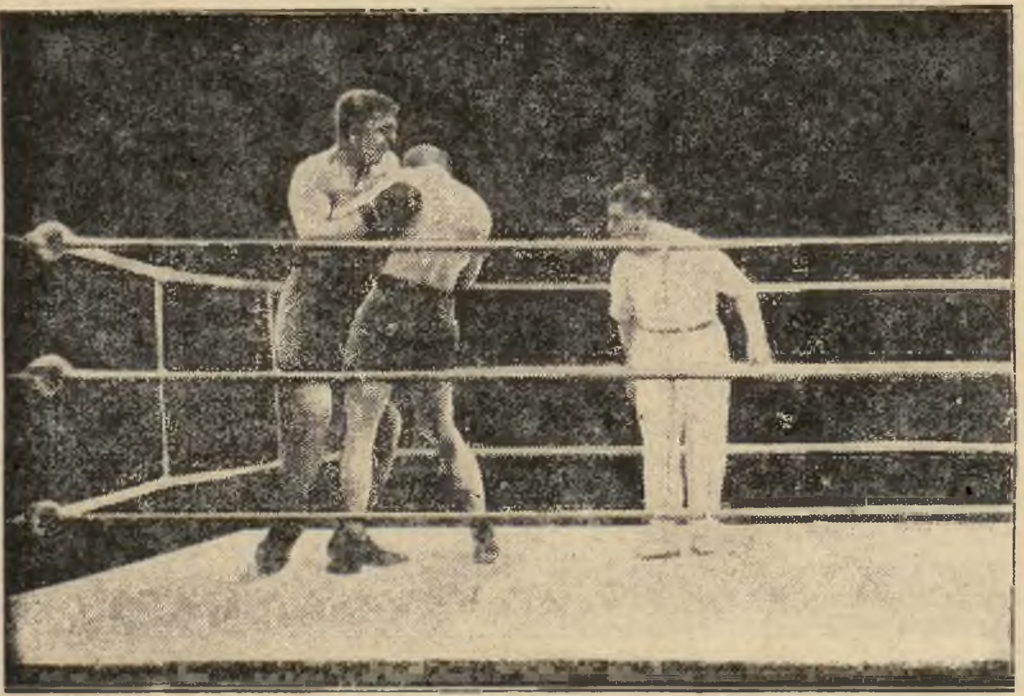
Położenie chłopów jest obecnie tak ciężkiem, jak może nigdy jeszcze po wojnie nie było, ceny na ziemiopłody są w porównaniu z cenami wyrobów przemysłowych niewspółmiernie niskie, brzemię podatkowe nie jest zastosowane do cen rynkowych płodów rolniczych, gdyż podatki są wyższe niż w latach poprzednich, gdy ceny tychże produktów były przeszło 50 proc. wyższe.

To położenie gospodarcze pogarsza samowolne i bezpodstawne karanie doraźne chłopów przez posterunkowych P. P.

Wierzymy, że Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Gródku Jagiell., potrzebuje pieniędzy, wierzymy, ale z próżnego nie naleje

—:::—

# Zdyskwalifikowanie brutalnego zapaśnika.



Walka zapaśnicza, między włosko-francuskim olbrzymem Carnerą a Amerykaninem Eoungiem Striblingem tocząca się d. 7. b. m. w Paryżu, zakończyła się skandalem: Carnera, nie zważając na dźwięk gongu, oznaczający zakończenie siódmej rundy, rzucił się na przeciwnika, bijąc go zapamiętale, a sędziego i swych sekundantów, którzy nadbiegli, by przerwać zapasy brutalnie odtrącił. Rezultatem tego ekscesu była oczywiście dyskwalifikacja Carnery.

Na rycinie naszej Carnera (na lewo) w chwili, gdy z pogwałceniem zasad walki bokserskiej, atakuje przeciwnika.

# Zbrodnia na zamku Janowitz.

## Morderca — czy przypadkowy zabójca?

W niewielkiem miasteczku Hirschberg (na Śląsku niemieckim) rozpoczął się — o czem pokrótce informowaliśmy — sensacyjny proces o ojcobójstwo przeciw ordynatowi Christjanowi Stolbergowi, właścicielowi zamku Janowitz.

D. 18. marca w nocy zginął od strzału z dubeltówki hrabia Eberhardt Stolberg-Wernigerode w chwili, gdy siedział w swym pokoju na kanapie. W mieszkaniu wdowy po ogrodniku zamkowym znaleziono ukrywającego się tam 27-letniego hrabiego Christjana, jedynego syna zamordowanego. — Hr. Christjan oświadczył, że przed paroma minutami

**napadli go w gabinecie jego ojca bandyci,**

zdusili i chcieli zamordować, ale zdołał im się szczęśliwie wymknąć.

Podejrzenie padło na młodego hrabiego. Twierdził ów wciąż, że bezpośrednio przed zbrodnią został napadnięty przez bandytów w gabinecie ojca. Plątał się jednak w zeznaniach, a nadto stwierdzono, że owej pamiętnej nocy

**zadał sobie sam parę ran,**

które podawał jako zadane w walce z bandytami.

Hr. Christjan został aresztowany.

Od tej chwili zeznania jego zaczęły ulegać coraz to nowym zmianom. W pewnym momencie mówił jakoby ojca w jego obecności zamordowała trzecia jakaś osoba, wreszcie zeznał, że to on sam, czyszcząc broń, spowodował nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł ojciec.

Ponieważ rzeczoznawcy uznali techniczną możliwość przypadkowego zabójstwa oskarżonego wypuszczono na wolną stopę i dopiero teraz stanął przed sądem.

Według zeznań oskarżonego po kolacji pozostał on sam z ojcem w jego gabinecie. Ojciec czytał gazetę, siedząc na kanapie, gdy nagle zwrócił synowi uwagę, że panuje wielki nieporządek w nabojach ułożonych w szafce. Wówczas to młody hrabia zabrał się do porządkowania nabojów, a dokonawszy tego, zaczął czyścić strzelbę, przekonany, że nie tkwi w niej żaden już nabój. Broń wypaliła mu w ręku i trafiła w ojca, siedzącego na kanapie.

Ujrzawszy to, przerażony wypadł do drugiego pokoju, by przynieść wody do cucenia ojca, ale po chwili straciwszy głowę, wybiegł pędem do ogrodu i

**sam nie wiedząc, co robi,**

ukrył się w mieszkaniu ogrodnika.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego w ciągu całego tygodnia twierdził, że napadli na niego i ojca bandyci i dlaczego posunął się do oskarżenia niewinnego leśniczego, oskarżony mówi, że sam nie rozumie dlaczego to uczynił i że nie może sobie tego darować.

### Przesłuchanie matki oskarżonego.

W trakcie procesu przesłuchano między innymi świadkami matkę oskarżonego. — Przewodniczący zapytuje ją, dlaczego bezpośrednio po śmierci męża spaliła wszystkie listy. Świadek odpowiada, że wobec ubliżających honorowi rodziny pogłosek popadła w taką depresję, że rzuciła w ogień listy. (?)

Odczytano następnie list hrabiny, pisany do jej szwagra Karola, z którego wynika, że pomiędzy obojgiem

**istniał intymny stosunek miłosny.**

Przewodn.: Czy pani przyznaje, że utrzymywała pani stosunki miłosne ze szwagrem?

Świadek: Tak jest.

Przewodn.: Czy mąż wiedział o tem?

Świadek: Powiedziałam mu to zaraz.

Przewodn.: Jak on to przyjął?

Świadek: Powiedział: Zanim się rozejdziemy, pozwalam na wszystko.

Nastąpiły zeznania funkcjonarjuszy policyjnych i rusznikarzy.

### Wyrok.

BERLIN. W procesie przeciw młodemu hrabiemu Stolberg.-Wernigerode, oskarżonemu o ojcobójstwo, zapadł dziś wyrok, na podstawie którego hr. Stolberg-Wernigerode zasądzony został na 9 miesięcy więzienia za zabójstwo, spowodowane nieostrożnem obchodzeniem się z bronią.

—o—

# Walka... z łazienkami.

Kiedy w połowie minionego stulecia pewien przemysłowiec holenderski, A. Thompson, wprowadził do Cincinnati pierwszą wannę pokojową, na wzór tej, jaką widział po raz pierwszy w życiu w domu lorda Russella w Anglji, wywołał tą inowacją nietylko gwałtowne wyrażające się oburzenie miejscowej ludności, ale i gorące protesty prasy. Dzienniki, wychodzące w Cincinnati, prowadziły ostrą kampanję przeciwko Thompsonowi, którego oskarżyły o zamach na... jedność Republiki Amerykańskiej, nie mówiąc już o zarzucaniu mu obrazy religji i moralności, — jaką mu wszystkie pisma wytykały. Co najciekawsze jednak i lekarze miejscowi nie chcieli być ostatnimi w tej nagonce. Potępili więc bezwzględnie nowy wymysł — częste kąpanie się, które ich zdaniem stanowić miało jedynie źródło reumatyzmów, wszelkich zaziębień, gorączek, zapaleń płuc i innych tego rodzaju klęsk. Doszło do tego, że w 1843 roku — jak podaje poważne pismo amerykańskie „Sun“, z którego wiadomości te czerpiemy — podano do magistratu Filadelfji petycję, której treść stanowiło żądanie zakazania na drodze ustawodawczej urządzania łazienek w mieszkaniach. Na szczęście, na dobro ojców m. Filadelfji zapisać należy, że petycja ta, — wprawdzie dwoma tylko głosami większości, — została odrzucona.

W innych stanach przeważył zmysł praktyczny, cechujący każdego prawego syna Ameryki: każda wanna obłożona została podatkiem, wynoszącym pokaźną sumkę 30 dolarów, równocześnie też podniesiono podatek od wody, używanej dla celów „rzekomo higienicznych“, jak umotywowano odnośne zarządzenie.

Walka ta pomiędzy wodą, a brudem, trwała w Ameryce aż do 1851 r., w którym to roku po raz pierwszy wprowadzona została wanna z trjumfem dla jej rzeczników do Białego Domu przez prezydenta Fillmore'a.

R. R.

### DRAKOŃSKIE SĄDY NA LITWIE.

KOWNO, 12. grudnia. (A. W.) Sąd wojskowy w Szawlach rozpatrywał sprawę 8 członków związku młodzieży komunistycznej. Dwóch oskarżonych skazano na karę śmierci, sześciu zaś na ciężkie więzienie od 8 i pół — 15 lat.

# Zniesienie taryfy maksymalnej przez Radę przyboczną.

Od szergu lat walczyli paskarze i spekulanci o zniesienie taryfy maksymalnej, by móc bezkarnie ograbiać konsumentów. Wysiłki ich w końcu zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Wczoraj na posiedzeniu Rady przybocznej p. Maksymowicz referował projekt zniesienia taryfy na mąkę, chleb bułki, mięso, wędliny i tłuszcze. Jako jedyny argument podał on, że zrzeszenia kupieckie skwapliwie aprobowały i popierają ten projekt.

Osobliwy ten argument zwalczał prof. Thullie, wykazując jednostronność tej opinji, gdyż tylko interesowanych w tym względzie sfer kupieckich. Postawił przeto wniosek, by sprawę zniesienia taryfy na razie odroczyć i w tej sprawie zasięgnąć opinji Związków zawod. robotników i urzędników. Opinja bowiem sfer konsumentów winna być tylko miarodajną w tej sprawie.

W głosowaniu upadł jednak wniosek prof. Thulliego, uchwalono zaś zniesienie taryfy.

Wobec tego nic obecnie nie stanie na przeszkodzie w łupieniu ogółu ludności przez paskarzy.

Tu dodamy, że Lwów jest pierwszym miastem w Polsce, gdzie oficjalnie zniesiono taryfę, by uczynić miłą niespodziankę na gwiazdkę paskarzom.

Uchwałę tę ma jeszcze aprobować województwo. Tuszymy, że władza ta strzec będzie interesów ogółu konsumentów a nietylko spekulantów.

Zamiast zniesienia taryfy należy zniewolić komisję cennikową, by częściej regulowała ceny maksymalne, wedle zmiany cen u producentów. — Dotychczas bowiem komisja ta miesiącami nie regulowała ceny mięsa i tłuszczów, jakgdyby sabotowała taryfę i przygotowała nastrój do jej zniesienia. W tym kierunku Województwo winno zarządzić dochodzenia.

# Junkers skarży Forda
## o naruszenie patentu.

BELIN, 12. 12. (AW.). Zakłady Junkersa w Dessau wytoczyły w Hiszpanji proces zakładom Forda o naruszenie patentu. Blachy duraluminjowe których do fabrykacji swej używa Ford mają być wynalazkiem prof. Junkersa, W Hiszpanji istnieją 2 duże linje pasażerskie, konkurujące z sobą: jedna z nich posługuje się aparatami Forda, druga Junkersa.

## Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Piątek, dnia 13. b. m. godz. 7-ma wiecz. wykład w lokalu Uniw. Lud. Kurs przyrodniczy „Meteorologja i Klimatologja“ wykłada tow. K. Ermich.

Sobota, dnia 14. b. m godz. 7-ma wiecz Związek Prac. Gminnych, ul. Ormianska 2. II. p. wykład tow. B. Skalaka p. t.: „Ferdynand Lassalle“ z przeźroczami.

Niedziela, dnia 15. b. m. Stow. „Praca“ Rynek 8. I. p. tow. K. Ermich „Z dziejów walki z caratem r. 1905“ z przeźroczami o godzinie 4.30 pop.

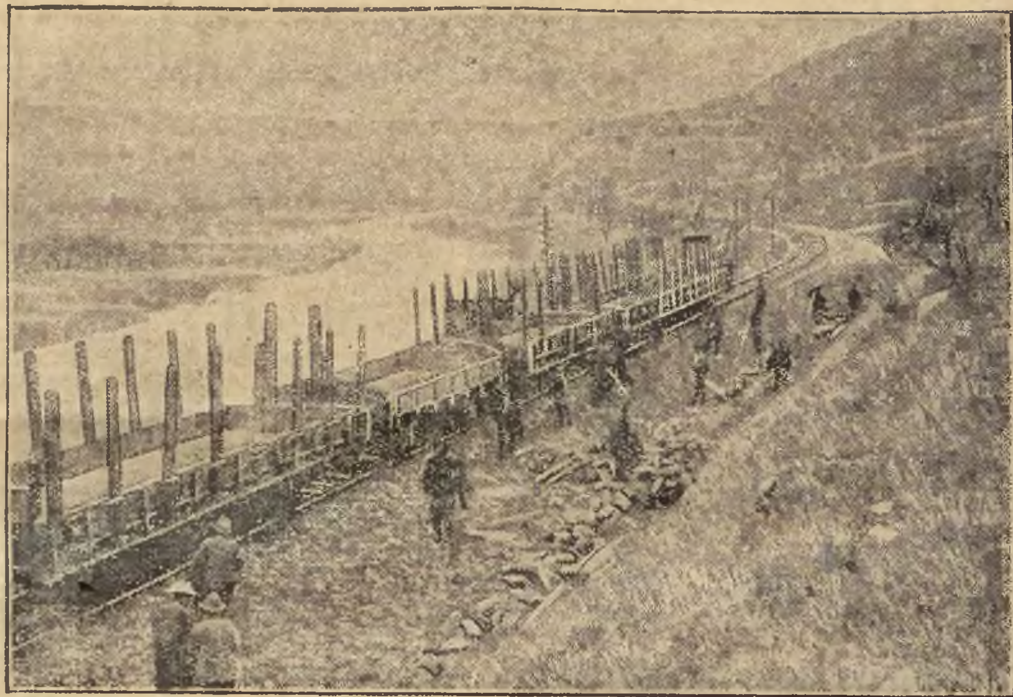
# Śmierć za policzek.

(y) W Kołodnie, koło Żółkwi, na zabawie wieczorem 23 czerwca br. wynikła sprzeczka pomiędzy krewnymi Stefanem a Józefem Konarskimi. Pierwszy z nich uderzony w twarz przez przeciwnika wyjął z kieszeni nóż i zranił Józefa K. w twarz piers i plecy. W trzy dni później zmasadrowany zmarł wskutek doznanych obrażeń.

Wczoraj stanął zabójca przed sądem i został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Bennaszewski, oskarżał prok. Poeche, bronił dr. Pieracki.

# Zrywanie torów kolejowych



na linji Odernheim — Buchroth (w Hesji nadreńskiej). Niemcy na żądanie Francji przystąpiły do zrywania tej linji kolejowej, zbudowanej swego czasu dla celów strategicznych.

# Okradzenie żony wiceministra rumuńskiego
## w pociągu.

W przedziale II klasy pociągu pospiesznego zdążającego z Bukaresztu przez Lwów do Berlina, jechała Branka Moldaran, żona dra Juljana M., wicemin. zdrowia w Rumunji, by odwiedzić matkę swą, zam. we Lwowie. W drodze pomiędzy Kołomyją a Stanisławowem niewykryty na razie opryszek uspił jakimś narkotykiem jadącą i skradł jej torebkę, zawierającą paszport, różne dokumenty 4 sznurki pereł, 2 pierścionki z brylantami, oraz gotówkę 8.500 lei i 780 zł.

Po dokonaniu kradzieży złodziej zasłonił szybę przedziału, drzwi zamknął sam zaś wysiadł z pociągu w Stanisławowie. Poszkodowana powiadomiła o kradzieży policję na dworcu głównym.

# Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się dziś w piątek o godzinie 7-mej wieczór w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego“ przy ul. Sykstuskiej l. 21.

—o—

# Samobójstwo dwojga zakochanych.

Na torze kolejowym w odległości 33 klm. od Warszawy, znaleziono straszliwie okaleczone zwłoki dwojga młodych ludzi: kobiety i mężczyzny.

Głowy obojga obcięte były przez koła pociągu, kobieta miała zmiażdżoną zupełnie klatkę piersiową, mężczyzna odciętą prawą rękę i nogę.

Śledztwo ustaliło, że mężczyzną jest 23-letni Jan Leśnicki, kobietą 17-letnia Leokadja Lipa.

Oboje młodzi, mieszkali stale w Świdrze. Lipa była córlą dozorcy, Leśnicki zaś pracown. murarskim. — Poznali się kilka miesięcy temu i postanowili się pobrać. Ślub miał się odbyć w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

Ślubowi sprzeciwił się jednak stanowczo opiekun Leśnickiego, Jan Nosko, elektromonter Kasy chorych ze Świdra.

Ostatnio Nosko, spotkawszy młodych w lasku, pobił ich dotkliwie, zapowiadając, że ich zabije, jeżeli kiedykolwiek jeszcze zobaczy ich razem. Młodzi ludzie, postanowili odebrać sobie życie! W nocy między godz. 2 a 5 rzucili się pod przejeżdżający pociąg.

# Zamiast do Żółkwi zajechał do rowu.

(y) Wieczorem 20 sierpnia ub. r. Antschl Fisch, kierowca autobusu nr. 8664; jechał „dziarsko“ ze Lwowa do Żółkwi.

Cieszył się on opinją solidnego zarządcy autobusu, zwanego przez pasażerów „budą“: Do budy tej wedle przepisu mógł on zabrać tylko 16-cie osób. Fisch ulokował jednak 20 pasażerów. Aby nie nudziło się im w drodze dwóch z nich posadził Fisch obok siebie i w drodze zabawiał ich rozmową.

Pamiętał również i o rodzinach swych gości. By jak najprędzej odstawić ich do domowych pieleszy i samemu wrócić w objęcia żony nie żałował „gazu“ i jechał na skręcenie karku.

W pobliżu Grzybowic, gdy pędził z zawrotną szybkością z góry, w pewnym momencie wpadł autobus na słup telegraficzny, który runął na gościniec, „buda“ zaś przewróciła się do rowu.

Większa część jadących odniosła kontuzje. Wśród nich ciężkich obrażeń doznali: Mikołaj Guz, Hryńko Słuka i Abraham Silber.

Wczoraj stanął Fisch przed sądem i twierdził, że przyczyną wypadku było zepsucie się kierownicy. Na wniosek obrońcy dr. Macielińskiego Trybunał postanowił wysłuchać opinji znawcy i wobec tego rozprawę odroczono.

# Program radjowy.

## Sobota, 14 grudnia.

WARSZAWA. 16.15. Koncert płyt gramof. — 20.05. Recital fortepianowy. — 21.15. Muzyka lekka. 23.00 Muzyka tan. z Sali Malinowej.

KRAKÓW. 12.05. Koncert płyt gramof. — 17.15. „O rozmaitych typach ludzi“.

POZNAŃ. 19.30. Interludjum muz. — 23.00. Radjokabaret gramof. — 24.00. Koncert nocny.

KATOWICE. 16.20. Koncert z płyt gram. — 18.45. Rozmaitości.

WILNO. 17.00. „W świetle rampy“. — 17.45. Audycja dla dzieci. — 18.50. „Na szerokim świecie“.

LIPSK. 19.30. Opera fantastyczna Z. Wagnera, następnie muzyka lekka i tan.

TURYN. 20.30. Muzyka popularna. — 21.05. „La Danza Delle Libellule“ operetka Lehara.

TALLIN. 19.00. Koncert lekki. — 21.15. Muzyka taneczna.

BERLIN. 16.05. Lekki koncert. — 19.30. Szalapin na płytach gramofonowych.

WIEDEŃ. 18.20. Muzyka rosyjska. — 22.00. Muzyka taneczna.

BUDAPESZT. 17.40. Koncert orkiestry operowej. — 22.20. Muzyka cygańska.

—::—

# Z Borysławia.

## Zawiadomienie.

10. b. m. rozpoczęły się wpisy do orkiestry robotniczej.

Przyjmowani są tylko członkowie Związków Zawodowych do lat 18, oraz wolni od służby wojskowej.

Zgłaszać się należy w biurze Związku Metalowców, u tow. Bujakowskiego, codziennie od godz. 4 — 6 wieczór.

# Walne zebranie Zw. górników.

Walne zebranie członków Centralnego Związku Górników w Polsce, oddz. w Borysławiu, odbędzie się w niedzielę, dnia 15. grudnia 1929 r., o godz. 10-tej rano w sali Domu Robotniczego.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania.
2. Sprawozdanie: a) z działalności Zarządu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum.
3. Referat zawodowy i polityczny.
4. Wybór nowego Zarządu i komisji rewizyjnej.
5. Akcja podwyżkowa.
6. Wnioski

## Z wydawnictw.

LWOWSKICH WIAD. MUZYCZNO-LITERACKICH Nr. 12. zawiera następ. artykuły: „Ś. p. Mieczysław Sołtys“ — przez Gołębiowskiego. „Ideologja dzisiejszej muzyki“ przez dr. J. Reissa. K. Bronczyk: „Zagadnienie opery we Lwowie“. — Ostap Ortwin: „Z próbek przekrojów“. — Dr. Stefanja Łobaczewska „O celach krytyki muzycznej“. — Referaty z koncertów przez Gołębiowskiego. — Varia

# 12 lat więzienia za rabunek 200 zł.

(y) Wczoraj zapadł wyrok w sprawie rabunku dokonanego w Jamielnicy gdzie na szkodę E. Rotha, zrabowano portfel, zawierający 200 zł. Sędziowie przysięgli potwierdzili jednogłośnie winę oskarżonych o ten napad Mikołaja Matysiekiewicza, studenta praw, oraz Iwana Komarnickiego. Ten ostatni odpowiadał pozatem za postrzelenie A. Danyluka.

Trybunał wymierzył karę Matysiekiewiczowi 4 lata zaś Komarnickiemu 8 lat ciężkiego więzienia.

Ten ostatni pomimo, że jest bogatym gospodarzem był już karany za kradzieże i bójki.

Matysiekiewicz wyrok przyjął, obrońca zaś Komarnickiego, dr. Szewczuk, zgłosił zażalenie nieważności.

—o—

# Pies zdemaskował nieuchwytnego włamywacza.

(y) W Ostrowie, ad Dmytrowice, na folwarku Marjana Hoszowskiego, prokurenta Banku Gosp. Kraj., onegdaj w nocy jakiś osobnik po zbiciu szyb w oknie dostał się do wnętrza, skąd skradł rzeczy, wartości 3.000 zł.

Poszukiwania za włamywaczem przeprowadziło 2-ch wywiadowców, wraz z psem policyjnym. Wilczur ten, idąc śladem złodzieja, zaprowadził wywiadowców do pustego domu obok stacji Gaje-Czyżyków, gdzie włamywacz ukrył część łupu, oraz skradziony karabinek.

Następnie ustalono, że kradzieży dokonał Michał Such, bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Ustalono następnie, że pozatem dokonał on kradzieży na szkodę Bogdanowicza, właściciela folwarku w Czyżykowie. — Sucha ujęto we Lwowie, następnie zaś aresztowano Józefa Rybkę, zam. przy Starym Rynku 13. Rybka bowiem nabył od Sucha część skradzionych rzeczy, które w czasie rewizji odebrano. — Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

# Kronika.

Lwów, dnia 13 grudnia 1929.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Piątek o 7.30 „Artyści“.
Sobota, o 3.30 „Cudowny pierścień“.
Sobota o 7.30 „Księżniczka Chicago“.
Niedziela o 3.30 „Artyści“
Niedziela o 7.30. „Księżniczka Chicago“.

**REPERTURR TEATRU MAŁEGO:**

Piątek o 7.30 „Adwokat i róże“.
Sobota, o 7.30 „Adwokat i róże“
Niedziela, o 3.30 „Słomiani wdowcy“
Niedziela, o 7.30 „Adwokat i róże“.

**REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.**

W piątek o 7.30 i 9.30 „Gong- Jazz“.
W sobotę o 7.30 i 9.30 „Gong- Jazz“.
W niedzielę o 12 w poł. poranek rewjowy p. t.: „Ostrożnie na zakrętach“ wieczorem o 7.30 i 9.30 „Gong- Jazz“.
Codziennie 2 przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór.

POLSKIE TOW. MUZ. WE LWOWIE. Niedziela 15. grudnia: Koncert symfoniczny ku uczczeniu śp. dyr. Mieczysława Sołtysa.

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:** Wtorek, 17. grudnia: X. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Egon Petri, pianista.

3 OSTATNIE WYSTĘPY ZNAKOMITEGO W. BRYDZIŃSKIEGO W TEATRZE MAŁYM, w jednej z najbardziej wartościowych komedji współczesnej twórczości polskiej „Adwokat i róże“ J. Szaniawskiego, odbędą się dziś, w piątek, dnia 13. b. m., w sobotę, dnia 14. bm. i w niedzielę, dnia 15. b. m.

PREMIERA „KSIĘŻNICZKI CHICAGO“ operetki Kalmana. Zniżki na te dwa dni zostały cofnięte. W głównych partjach wystąpią pp. Korabianka, Hermanowa i Kulczycka, które dublują tytułową rolę, oraz pp. Wawrzkowicz, Kuligowski, Ruszkowski, Tatrzański oraz Szosland i Kowalski.

TEATR REWJI „GONG“. „Gong Jazz“ ostatnia rewja, ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem grana będzie już tylko kilka dni. Zniżki ważne codziennie, również w sobotę i niedzielę.

W niedzielę o godz. 12-tej w poł. drugi poranek rewjowy p. t. „Ostrożnie na zakrętach“ z udziałem całego zespołu. Ceny miejsc całkiem zniżone od 80 gr. do 3 zł. 90 gr.

Dyrekcja zwraca uwagę, że zniżki wydawane będą tylko instytucjom. Osobom prywatnym dyrekcja zniżek wydawać nie będzie.

Z KASYNA I KOŁA LIT.- ART. we Lwowie. Magdalena Samozwaniec, przyjeżdża na piątek i sobotę 12 i 13 b. m. z 2-ma wykładami: „Humor a małżeństwo“ i „Niemowlę filmowe i co z niego wyrosło“. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit.- Art.

ZASIŁEK DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Wydział „Gwiazdy“ lwowskiej zawiadamia Członków Stowarzyszenia, że mogą ubiegać się o bezzwrotny zasiłek z fundacji śp. księcia Hieronima Lubomirskiego, której odsetki przeznaczone są corocznie dla jednego z członków „Gwiazdy“ lwowskiej, celem dopomożenia mu w otwarciu samoistnego warsztatu pracy. Nadmienia się przytem, że ubieganie się o ten zasiłek przysługuje tylko członkom Stow. „Gwiazda“ inne podania pozostaną nieuwzględnione. Bliższe informacje codziennie wieczorem w biurze Stowarzyszenia gdzie też należy wnosić podania, najpóźniej do 15 grudnia b. r.

ODCZYT. W piątek, dnia 13. grudnia o godz. 19.30 w sali 16 (II. p.) gmachu poselmowego Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1, wygłosi znany poeta lubelski Tadeusz Bocheński odczyt p. t.: Ze świata piękna antycznego, w którym charakteryzuje poezje Homera, Kallimaacha, Teokryta i głównych przedstawicieli literatury łacińskiej, ilustrując swe wywody recytacją własnych przykładów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY PRZY POMOCY JODYNY. Wczoraj wieczór, w realności przy ul. Żółkiewskiej 1. 20. w zamiarze samobójczym zatruła się jodyną 30- letnia Fancia Schimel, służąca. Desperatce udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe i odwiozło ją do szpitala.

UCZEŃ OFIARĄ NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Wczoraj popołudniu przywieziono do Pogotowia rat. 10- letniego ucznia Edwarda Bedrijczuka, który został potrącony autodorożką i doznał złamania ręki oraz uszkodzenia nogi. Udzielono mu pierwszej pomocy.

WYROK W PROCESIE DR URBANOWICZA ogłoszony będzie w poniedziałek. Wczoraj na wniosek prokuratora maj. Urzędowskiego, odczytano zeznania złożone w śledztwie tych świadków, którzy uchylili się od zeznań na rozprawie. Z odczytanych zeznań wynikało, że w sądzie wojskowym przyznali się oni do dawania łapówek oskarżonemu. W sądzie cywilnym zaprzeczyli jednak, twierdząc, że poprzednio zeznali fałszywie obawiając się kary.

Dziś będzie zamknięte postępowanie dowodowe. Wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek.

ROZPRAWA przeciw szajce złodziei kolejowych, wczoraj została ukończona. Wyrok będzie ogłoszony w sobotę w południe.

KRADZIEŻ FUTRA Z PROSEKTORJUM. Jakiś rzezimieszek dostał się przez otwarte okno do przedpokoju prosektorjum medycyny sądowej, skąd skradł futro, wartości 2.200 zł. na szkodę Jadwigi Roterówny.

CZYJA BIELIZNA? W ul. Kleparowskiej został przytrzymany Stanisław Czupryk, wraz z tłumokiem bielizny, skradzionej na szkodę nieznanego właściciela. Bieliznę tę poszkodowany może odebrać w policji.

POTKNĘLI SIĘ... Józef Wank, skradł kożuch z wozu stojącego na podwórzu realności przy ul. Słonecznej l. 10, na szkodę Benjamina Schalera. Złodzieja przytrzymano i odstawiono do aresztu.

Jan Mykietyn został aresztowany za kradzież gęsi z wozu na szkodę jakiegoś wieśniaka.

M. Auschussmann został aresztowany za kradzież kwoty 35 zł. na szkodę A. Gilarowskiego, zam. w Dublanach.

Za różne kradzieże przytrzymano Józefa Diduszkę, Joannę Martyniak, oraz Stefana Sydowego.

DANZING — MUZYKA — ŚPIEW. Goście zwiedzający Bagatelę, wynoszą zawsze jak najlepsze wrażenie, tak ze sali, jak i popisów artystycznych. W pierwszym rzędzie składa się na to dbałość reżyserji o tło. Teatr lśni gamą cudownych barw, i świateł, zachwyca ornamentyką sali, jakiej drugiej we Lwowie niema. Wykonanie zaś programu nie pozostawia nic do życzenia.

W bieżącym programie na pierwszy plan wysuwają się produkcje taneczne, w których prym wiedzie młodziutka polska artystka Zonia Daltomanówna. Obdarzona pięknymi warunkami zewnętrznymi zdaje się być predystynowaną do teatru. Talent jej wyraża się w precyzyjnej rytmice, estetyce ruchów i subtelności gestów. Tancerka Olly Korini odtwarza z żywym temperamentem czardasza i tańce klasyczne, a duet Les Costas wprawia w podziw niezwykłą akrobatyką, podobnie jak uroczą Iby Buksy ekscentrycznością swych kreacji. W antraktach tańce salonowe, przeplatane pieśniami znanej lwowskiej pieśniarki Marji Sąsiedzkiej, wzbudzają humor istotnie szampański.

DONIOSŁY WYNALAZEK Z DZIEDZINY LECZNICTWA. Panu Szymonowi Edelmanowi, aptekarzowi i właścicielowi wytwórni chemicznej, we Lwowie, udało się stworzyć znakomity środek przeciw reumatyzmowi, bólom neuralgicznym gośćcowi, bólom mięśniowym i t. p. pod nazwą

„ICHTIOMENTOL“.

Środek ten do zewnętrznego użycia posiada w swym składzie prócz ichtiolu i mentolu także i salicylan mentolowy, który to preparat wtarty w ciało, zastępuje w zupełności wewnętrzne zażywanie salicylu, który tak jak aspiryna, działa znakomicie przeciw powyższym dolegliwościom.

Liczne atesty, ze strony klinik, szpitali i lekarzy, świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego środka.

## Komunikaty

SPRAWY KOLEJARSKIE. Dnia 15. grudnia o godz. 10-tej w Warszawie w Domu ZZK, przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20. odbędzie się Doroczny Zjazd Delegatów Sekcyj Elektrotechnicznych Z. Z. K. W Zjeździe biorą udział delegaci pracowników działów prądów silnych i słabych oraz zabezpieczenia ruchu pociągów także warsztatów sygnałowych i elektrotechnicznych.

Delegaci winni zaopatrzyć się w mandaty wystawione przez Koła ZZK. na podstawie uchwał ogólnych zebrań tych pracowników.

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOLOGICZNE WE LWOWIE. Walne Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m. w sali IV. na I. p. w Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej 1. 1. Odczyt wygłosi prof. Tadeusz Bocheński Wyobraźnia i serce „Przechadzka po kwietniku jońskiej poezji epickiej“ 2. Sprawozdanie roczne. 3. Wybory uzupełniające.

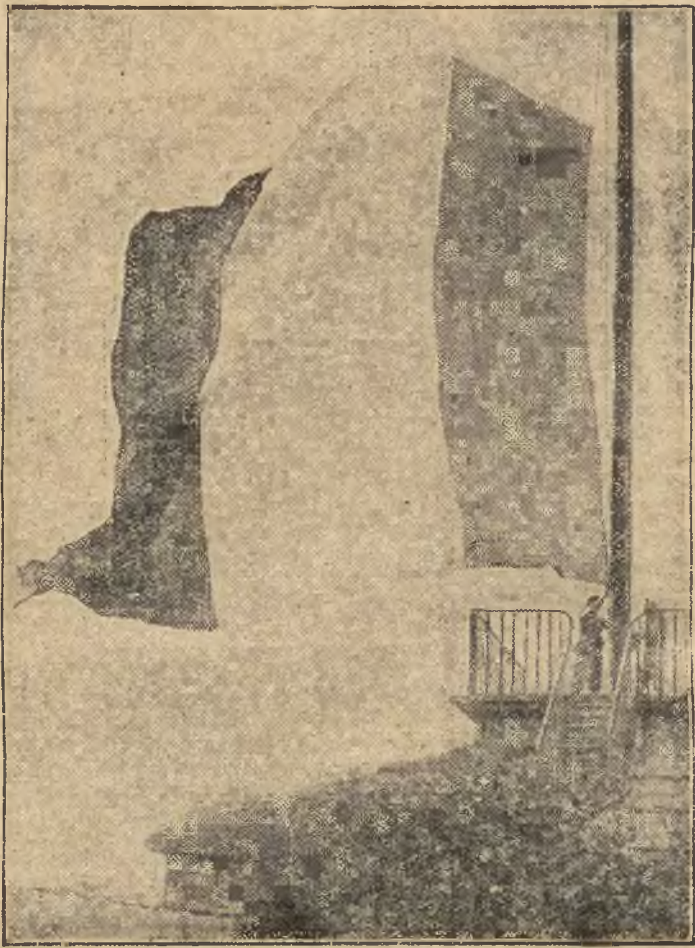
LWOWSK. KOŁO MANDOLINISTÓW „HEJNAŁ“ urządza w niedzielę dnia 15. grudnia b. r. o godzinie 19.30 w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17. koncert ze współudziałem wybitnego kwartetu smyczkowego, na który zaprasza wszystkich sympatyków i miłośników orkiestry piórkowej.

Bliższe szczegóły w afiszach.

## Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Pod pręgierzem hańby“ z Vilmą Banky.
CASINO: „Zaginiony testament“.
CHIMERA: „Kaprys księżnej.“
COLOSSEUM: „Tajemnica wagonu pocztowego“.
FATAMORGANA: „Jej pieprzyk“.
GRAŻYNA: „Żar miłości“.
KOPERNIK: „Gazeciarze“ II. „Igraszki kobiet“
LEW: „Serce ulicznicy“.
LUNA: „Za cenę życia“. (Richard Ditz).
MARYSIENKA: „Gazeciarze“ II. „Igraszki kobiet“.
OAZA: „Trzykrotne wesele“.
PALACE: „New York w nocy“ oraz zdjęcie z pogrzebu błp. dra Reicha.
PAN: „Ziemia obiecana“.
POLONIA: „Sportowiec z miłości“.
PROMIEŃ: „Ostatni rozkaz“.
STYLOWY: „Następca tronu“.

# Ewakuacja Nadrenji.



Wojska francusk. opuszczające okupowaną miejscowość w Nadrenji, zdejmują trójbarwną chorągiew francuską.

# Kącik humoru.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI

— Dlaczego Lilka wyszła za takiego starego mamuta?

— Mówiła, że będzie się nadawał znakomicie do jej starych mebli.

MOŻE POCZEKAĆ...

— Tutaj macie trzy pary starych skarpetek mojego męża... ale są, niestety, trochę potargane.

Żebrak: To nic nie szkodzi... poczekam chętnie, aż je dobrodziejka pocceruje.

W SZKOLE.

Podczas nauki religji ksiądz opowiada o Józefie w Egipcie i Putyfarze, która go kazała wtrącić do więzienia. Naraz jeden z uczniaków podnosi palec w górę.

— Czego chcesz?

— Proszę księdza... ja mam wuja...

— I co z tego?

— On się też nazywa Józef i także siedzi w więzieniu.

DZIADY

— No, jakże się pannie Mani ta nowa służba udała?

— Straszne dziady, panno Agato! Forty nie mają i we dwoje grają na jednym fortepianie.

—o—

# Ogłoszenia





## Zakupy przedświąteczne czyli wspólny los wszystkich mężów.

Bierz Karolu... to już ostatnie pakunki.

— Przepraszam, łaskawa pani, ale ja nazywam się Stefan. Szanowny małżonek stoi tam oto... i wygląda podobnie jak ja.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.